Agencja Prasowa Antykomunistyczna
BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA
A. P. A.
Wychodzi dwa razy w tygodniu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, ul. CHMIELNA 27 m. 7 Tel. 303-69 | Rok I. | Warszawa, dn. 27 sierpnia 1937 r. | Nr. 52.

ŻYDZI PROTESTUJĄ!

Bruksela, tel.wł.- W ubiegłą sobotę dnia 21 b.m. rozpoczął się w Antwerpii światowy kongres Żydów polskich, przebywających na obczyźnie. Głównym celem kongresu jest założenie kategorycznego protestu przeciwko ... gwałtom antyżydowskim, jakich terenem rzekomo stała się w ostatnich czasach Polska.

W kongresie bierze udział kilkudziesięciu delegatów reprezentujących ponoć 5 milionów Żydów polskich, zamieszkałych w krajach całego świata. Obszerne sprawozdanie z tego kongresu,naszego specjalnego wysłannika - zamieścimy. /A.P.A./.

WYJAŁOWIENIE PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, tel.wł.- Dzienniki sowieckie podniosły alarm z powodu topnienia szeregów partii komunistycznej. Na skutek czystek, wystąpień członków z partii itd. liczba komunistów zmniejszyła się poważnie. Nowych członków natomiast wcale prawie nie przybywa.

"Prawda" donosi, że w tak rozległych organizacjach, jak kijowska, ażerbajdzańska, azowsko-czarnomorska itd. nie przyjęto do partii w ciągu roku ani jednego nowego członka. Powodem tego jest brak... członków wprowadzających. Według statutu partii nowy członek musi przedstawić rekomendacje dwóch starych komunistów. Tamci jednak żadnych rekomendacji nie chcą udzielać, w obawie przed możliwą odpowiedzialnością. Wszak jeżeli komunista zostaje oskarżony o trockizm lub inne "odchylenie" do odpowiedzialności ciągną również tych, kto go polecił przy wstąpieniu do partii. Wobec stałego topnienia partii - ilość komunistów w Z.S.R.R. wynosi obecnie zaledwie 1 procent ogółu ludności. /A.P.A./.

KOMUNIŚCI CZESCY WZYWAJĄ MASY DO NIESIENIA POMOCY CZERWONEJ HISZPANII

W lipcu odbyły się w Pradze o na terenie całej Czechosłowacji zebrania, zorganizowane przez element komunistyczny, na których uchwalono rezolucję wzywającą masy pracujące do niesienia pomocy Czerwonej Hiszpanii. /A.P.A./.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W BRAZYLII

Czasopismo komunistyczne p.n. "Rundschau", informuje: "W Brazylii dokonano od 1935 r. licznych aresztowań wśród członków organizacji komunistycznej. Aresztowano bowiem i osadzono w więzieniu od 1935 r. 7056 osób. Jest to dla organizacji bardzo poważna strata oraz powód zahamowania tempa pracy organizacyjnej na tamtejszym terenie". /A.P.A./.

BUDOWNICTWO W ROSJI SOWIECKIEJ

W "Izwiestiach", Nr.148, czytamy notatkę o następującej treści: "Na ostatnim zjeździe architektów sowieckich w Moskwie, przemawiała m.in. architekt Wysocka, która wykazała cały szereg braków i niedokładności w budownictwie sowieckim. Oto przykłady. Domy mieszkalne, zbudowane przy fabryce im.Stalina, posiadają 2 i 3 izbowe mieszkania. Ponieważ jedna izba wynosi 38 metrów na 8 mtr., a mieszkań w ogóle brak, w mieszkaniach powstają przepierzenia, istne królikarnie. Małe zarobki a wysokie komorne zmuszają właścicieli mieszkań-robotników do szukania sublokatorów. Dalej zabudowany blok domów przy szosie Jarosławskiej. Architekt zapomniał o większym podwórku, gdzieby chociaż dzieci mogły pobiegać, a w blokach mieszka przecież przeszło 1000 rodzin. Obecnie, chcąc naprawić błąd, projektuje się rozebranie dwóch olbrzymich ścian budynku, co spowoduje jednak osłabienie wytrzymałości gmachu. W miasteczkach w nowych domach w kuchniach gazowych szwankują instalacje i kuchnie są prawie zawsze nieczynne. Wentylacje są wylęgarnią moli, pluskiew itp., ponadto zbiornikiem kurzu i innych nieczystości. Dzieje to się dlatego, iż domy u nas budowane są na akord i bezplanowo, a później dopiero wykazują cały szereg usterek, które trzeba uzupełnić. Nie zawsze jednak to się udaje. Trzeba wreszcie skończyć z manią szybkości i tandety". /A.P.A./.

WYROK SĄDOWY NA DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W MŁAWIE

W pierwszej połowie bieżącego roku, policja polityczna dokonała w Mławie szereg rewizyj wśród działaczy komunistycznych na terenie Mławy, w wyniku których ujawniono bardzo bogaty materiał dowodowy w postaci rękopisów, notatek, odezw, broszur i sprawozdań partyjnych. Aresztowano kilkanaście osób, m.in. Legomskiego Kazimierza, wybitnego działacza Kompartii z Dąbrowy Górniczej, oraz jego kochankę Szwimer Szpryncę, którzy przybyli do Mławy w celu zorganizowania okręgu K.P.P. Dnia 16.VIII.r.b. odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której Sąd Okręgowy skazał z art.97 i art.93 K.K., Legomskiego Kazimierza na 8 lat, Szwimer Szpryncę na 6 lat, Zamka Lejzora na 4 lata i Gutman Itę i Dobrzan Konera Hersza na 2 lata więzienia. /A.P.A./.

KRESY WSCHODNIE I KOMUNIZM

Mówiąc o niebezpieczeństwie komunistycznym w Polsce, należy zdać sobie sprawę z faktu, iż w niektórych dziedzinach naszego życia istnieje spotęgowane niebezpieczeństwo komunizmu, iż niektóre obszary Polski są szczególnie przez komunizm atakowane. Potrzebne to jest poto, aby, skupiając uwagę naszą na tych właśnie najbardziej zagrożonych dziedzinach i obszarach, tym łatwiej moglismy wrogiej akcji przeciwdziałać. Do dziedzin szczególnie atakowanych przez komunizm należy kompleks spraw robotniczych, tereny strategiczne, ważne węzły kolejowe, dziedzina przemysłu związana z obroną kraju.

W artykule niniejszym pragniemy zwrócić uwagę opinii polskiej na jeszcze jeden teren- a zarazem dziedzinę,- na którą atak komunizmu jest szczególnie silny, niezwykle zawoalowany i bardzo wszechstronny. Jest to teren kresów wschodnich, sąsiadujący z pograniczem sowieckim oraz skupiona na tych kresach sprawa skomplikowanych stosunków polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich, polsko-żydowskich i innych mniej licznych mniejszości.

Nie potrzeba tu zbytnio rozwodzić się dlaczego tak jest. Wystarczy rzucić okiem na mapę, aby przekonać się, że rosyjska myśl państwowa i szczególnie wojskowa dąży ze względów zrozumiałych do: 1/ utrudnienia Polsce przeprowadzenia jej planów mobilizacyjnych przez zdemoralizowanie ludności niepolskiej, 2/ wyzyskanie obcej ludności dla aktów sabotażowych, 3/ przygotowania terenu kresowego do przyjęcia lotniczych desantów sowieckich z otwartymi ramionami, do współdziałania z sowieckimi bandami dywersyjnymi i partyzantką na tyłach polskich, 4/ ułatwienia przedarcia się oddziałów sowieckich przez półwysep kołomyjski do przyjaznej Czechosłowacji i przez półwysep wileński do oddanej Sowietom Litwie itd. Wszystko to oczywiście jest przygotowywane na wypadek wojny, lecz przygotowywane tak, jak gdyby ta wojna miała wybuchnąć jutro, lub jak gdyby już wybuchła.

Cała historia kresów od zarania wyzwolenia się Polski posłużyć może najlepszą ilustracją szczególnych zainteresowań komunizmu i Czerwonej Moskwy kresami Polski. Jeszcze bowiem w 1926 r., t.zn. w roku, w którym na obszarze całej Polski już zapominano o wojnie i powojennym nieładzie, na terenie kresów wciąż jeszcze działały drobne oddziały dywersyjne, znajdujące bezpieczne schronienie za kordonem sowieckim, działająca na terenie całej Polski wśród ludności polskiej agentura sowiecka pod kryptonimem "Komunistycznej Partii Polski", tam na kresach została rozszerzona przez specjalne podbudówki w postaci "Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Białorusi", działające wśród ludności niepolskiej kresów; komunizm działający na terenie całej Polski głównie przy pomocy haseł klasowych i socjalnych, tam na kresach posiadł jeszcze jedno narzędzie dla swej akcji, mianowicie wygrywanie nastrojów i stosunków w zagadnieniach narodowościowych, gdzie wbrew swej nadnarodowej ideologii i rusyfikacyjnej praktyce w granicach Z.S.R.R., występuje w obłudnej roli obrońcy tych narodowości kresowych, stroi się w piórka przyjaciela ich dążeń kulturalnych a nawet politycznych i wyzwoleńczych, które podnieca, wysuwa z najbardziej bezprzykładnym cynizmem... polskie hasło "za naszą i waszą wolność", rozpowszechnia wśród ludności niepolskiej abecadła wydane w Rosji, pełne tekstów propagandowych, propaguje wydawnictwa reklamowe Ukraińskiej i Białoruskiej Akademii Nauk w Kijowie i Mińsku, inspiruje i subsydiuje zakładanie aparatów radiowych dla słuchania Moskwy, Mińska i Kijowa. Na tym jednak nie koniec. Komunizm na kresach działa również i na najniższych instynktach ludności niepolskiej kresów. Usiłując poderwać wpływy skarbowe z tytułu monopoli , jaczejki komunistyczne rozpowszechniają wykresy budowania ulepszonych aparatów dla pędzenia samogonu, inspirują tajną uprawę tytoniu itp. Nie potrzeba również dodawać, że specjalnie wyszkoleni i wypróbowani komuniści przedostają się do organizacyj polskich i mniejszościowych i działa-

/ d.c. na str.4-ej /

jąc tam w największym ukryciu prowokują te organizacje do wzajemnych przeciwko sobie wystąpień czynnych, dążąc do stworzenia wewnątrz-polskiego frontu walki.

Tacy właśnie agenci sowieccy przedostają się do szeregów "Strzelca", prowadzą tam skrajną propagandę radykalną, rzucając "Strzelca" do walki z dworem czy księdzem, prowokują awantury z ludnością niepolską kresów pod anarchistycznym hasłem: "Huzia na Karaimów, precz z kabanami", tymi bowiem imionami nazywają ludność niepolską kresów. To samo odbywa się na terenie organizacyj mniejszościowych, które urabiają w duchu bojowo-antypolskim, popychają je do aktów sabotażowych, zamachów, organizują na terenie tych legalnych mniejszościowych organizacyj składy bibuły nielegalnej i później świadomie denuncjując te organizacje, wywołują zrozumiałe represje władz wobec tych organizacyj legalnych, siejąc w ten sposób potworne niezadowolenie i nastroje antypolskie nawet wśród ugodowo i lojalnie wobec Polski nastrojonych odłamów mniejszości kresów.

Oczywiście, niesposób omówić wszystkich przykładów działania komunistycznej agentury na kresach. Na podstawie jednak skreślonych przykładów i twierdzeń o jednym pamiętać należy, walcząc z komunizmem na kresach, iż: 1/ należy na nie zwracać szczególną uwagę, 2/ należy w stosunkach narodowościowych kresów szukać bliższego i możliwie szczerego kontaktu z niepolską ludnością kresową aby uniemożliwić swobodne żerowanie agentury komunistycznej na tych stosunkach, 3/ należy jak najmniej dawać powodów dla jaczejek komunistycznych do występowania w roli patronów i obrońców wobec mniejszości kresowych. To są aksjomaty, które należy respektować w imię należytej walki z komunizmem na kresach i z jego możliwościami rozwojowymi. /A.P.A./.

"POLSKIE" DZIECIĘ KOMINTERNU

Paryż, w sierpniu.

Wolno, ale konsekwentnie postępujący naprzód proces scementowania społeczeństwa polskiego, armia polska, która wzbudza podziw całego świata swą znakomitą postawą, a wreszcie zdecydowanie wrogie ustosunkowanie się ogromnej większości społeczeństwa do wszelkich prób "uszczęśliwienia" nas doktrynami wschodniego sąsiada, wszystko to stało się dokuczliwą solą w oku zarówno "batki" Stalina, jak i jego wiernych adherentów z Kominternu.

W rezultacie, jak o tym już pisała cała prasa polska, a także zagraniczna, Komintern dostał polecenie wzmożenia akcji antypolskiej, a raczej antynarodowej. Liberalne stosunki, panujące we Francji, przy równoczesnym uwzględnieniu, że krajem tym rządzi w chwili obecnej Front Ludowy, powiedzmy sobie delikatnie: bardzo uzależniony pośrednio lub bezpośrednio od wytycznych Kominternu, sprawiły, że właśnie Francja została obrana na bazę przygotowującą materiał do podpalackiej roboty w Polsce. Nie znaczy to bynajmniej aby Sowiety nie korzystały z bezpośredniego sadziedztwa z Polską - Czechosłowacji, nie znaczy to aby nie łożyły wcale poważnych sum na istniejący w Rydze aparat informacyjny, który z tego miasta zasila co łatwowierniejsze dzienniki polskie rzekomo anty-sowieckimi, a w rzeczywistości bardzo sprytnie, filosowiecko preparowanymi wiadomościami. Centrum jednakże rozlokowało się jak narazie w Paryżu, gdzie obok akcji osławionego Münzberga, zaczęło niedawno funkcjonować przez warszawski Dziennik Poranny reklamowane Centrum Akcji Antyfaszystowskiej, zupełnie jawna i formalna przybudówka paryskiego biura Kominternu.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że akcja Kominternu zmierza tylko do roboty na terenie Polski. Nie mniej poważny odcinek, to - podgryzanie korzeni jakimi z Macierzą związana jest emigracja polska. I znów jako teren najbardziej dogodny, pozwalający na prawie zupełnie bezkarne buszowanie, wybrano Francję. Emigracja polska we Francji znalazła

/ d.c. na str.5-ej /

się w chwili obecnej w sytuacji stokroć gorszej, od tej, w której była przed paru laty, kiedy to robotników polskich setkami wyrzucano na bruk, wysiedlając z granic Republiki.

Dzisiaj coprawda robotnik polski jest na identycznych nieomal prawach jak robotnik francuski, korzysta z dobrodziejstwa umowy zbiorowej, ma płatne urlopy i nie grozi mu widmo straty pracy i chleba, ale te właśnie, niewątpliwe atuty, słusznie robotnikowi polskiemu za jego pracę zdawien dawna należne, Komintern znakomicie potrafił wyzyskać dla... antypolskiej propagandy.

Nie potrzebujemy tłumaczyć, że reformy społeczne jakie rząd Bluma, opierający się na masie robotniczej, dla świata robotniczego musiał wprowadzić, nie mogły ograniczać się wyłącznie do jednej grupy robotników, pomijając inną, dlatego przyznanie ich, na równi z innymi, robotnikom polskim, nie jest bynajmniej jakimkolwiek specjalnym dobrodziejstwem, a normalną konsekwencją polityki rządu Frontu Ludowego. Jakie rezultaty przyniosą te reformy, nie naszą rzeczą jest sądzić, zwłaszcza, że zamierzamy naświetlić inny odcinek.

Rok drugi wychodzi we Francji /w Paryżu/ pismo codzienne p.t. "Dziennik Ludowy". Nie jest ważne to, że w redakcji wspomnianego Dziennika Ludowego nie ma ani jednego Polaka, że począwszy od "redaktorki naczelnej", p.Geldbaum-Stróżeckiej Estery, po przez cały sztab redakcyjny, nie znajdziemy ani jednego katolika, a prawdopodobnie ani jednego ex-obywatela Rzeczypospolitej /piszemy: "ex-obywatela", przypuszczamy bowiem, że ci "Polacy" zostali automatycznie pozbawieni obywatelstwa!/nie obciążonego mniejszymi lub większymi wyrokami za robotę wywrotową. Nie jest ważne również to, że wspomniany szmatławiec, w sposób bezprzykładny szkaluje Polskę i Jej najlepszych synów, z radością wyłapując odpowiednie dlań materiały z Dziennika Porannego czy Woli Ludu. Ważne jest natomiast - skąd znajdują się pieniądze na tę imprezę, jeśli zważy się, że:

1-o. Dziennik Ludowy jest masowo rozsyłany do skupisk emigracji polskiej we Francji i tam kolportowany... za darmo,

2-o. prenumerata płatna nie przekroczyła dotychczas 1.700 egz., co nawet laikowi wytłumaczy, że pieniędzy z tego źródła nie wystarczy nawet na druk jednej strony, nie mówiąc o pozostałych 3 lub 5, nie mówiąc o papierze niezbędnym dla wykonania stosunkowo dużego nakładu,

3-o. pismo nie posiada prawie wcale ogłoszeń, a parę ogłoszeń lekarzy-wenerologów, to anonse bezpłatne, pochodzą bowiem od bliższej lub dalszej "familii" tow.Stróżeckiej /?/.

Na początku swego istnienia, w roku ub. Dziennik Ludowy otrzymał od Kominternu "zapomogi" pieniężne w trzech ratach. Wysokość tych rat nie jest nam znana. Wiemy natomiast najzupełniej pozytywnie, że z konta M.O. P.R. /Czerwona Pomoc/, znajdującego się w banku Europe Nord przy av.de l'Opera, którego dyrektorem był zamordowany niedawno w Paryżu, Nowaszin, podjęła administracja Dziennika Ludowego w czerwcu r.b. sumę 60 tysięcy franków. Jest to kwota stosunkowo bagatelna, jednakże trzeba pamiętać, że "polskie dziecię Kominternu", boć trudno inaczej nazwać ten szmatławiec, dybiący na łatwowierność zbłąkanych na emigracyjnych manowcach Polaków, korzysta jeszcze z innych, również oczywiście czerwonych zapomóg. Warto tu jeszcze nadmienić, że poza "normalnym" szkalowaniem Polski, Dziennik Ludowy trudni się agitacją wśród emigracji polskiej za wstępowaniem do brygad międzynarodowych czerwonej Hiszpanii. /A.P.A./.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY

Marian Artemski

PILNY DRUK PRASOWY

Opł.70 c/o.got.



Biblioteka Jagiellońska

K r a k ó w

Św. Anny 12